

III. NIEPROLIFERACJA I ROZBROJENIE: W OCZEKIWANIU NA PRZEŁOM

Niemożliwe jest całościowe ujęcie ogromnego obszaru problematyki bezpieczeństwa wojskowego. Zgodnie z praktyką poprzednich lat niniejszy rozdział naświetla wybrane ważne aspekty światowej polityki bezpieczeństwa wojskowego w 2008 r. w kontekście szans i możliwości realizacji kontroli zbrojeń i nieprolifracji nuklearnej.

Zbliżanie się do końca kadencji administracji George'a W. Busha zapowiadało znaczące zmiany i przewartościowanie w polityce amerykańskiej i światowej. Wiele wydarzeń i wyczuwalnych tendencji najwyraźniej determinuje lub zdeterminuje międzynarodową politykę bezpieczeństwa, w tym kontroli zbrojeń, rozbrojenia, budowy zaufania i przejrzystości oraz nieprolifracji broni masowego rażenia. W roku wyborów w Stanach Zjednoczonych zarówno administracja, jak i kandydaci na urząd prezydencki kładli coraz silniejszy nacisk na współpracę, dyplomację i nadanie wielostronnego charakteru przedsięwzięciom w tej dziedzinie, co wskazywałoby na akceptację niepowodzenia dotychczasowego przeświadczenia o zdolności USA do rozwiązywania globalnych problemów bezpieczeństwa w trybie jednostronnym z nierzadkim uciekaniem się do przymusu i użycia siły, nieoglądaniem się na sojuszników i działaniami ponad głowami społeczności międzynarodowej. W 2008 r. administracja Busha aktywniej konsultowała się i podejmowała kroki wraz z sojusznikami i partnerami, próbując przełamać impas i angażować reżimy stanowiące przedmiot zaniepokojenia, które do niedawna ignorowała w kluczowych kwestiach polityczno-strategicznych.

Wyłaniający się nowy dynamiczny układ sił u boku supermocarstwa nakazuje zwrócenie się ku bardziej wyrafinowanym instrumentom polityki bezpieczeństwa. Treść debat kandydatów na prezydenta w USA, zarówno demokratycznych, jak i republikańskich, na temat polityki bezpieczeństwa, planowana reorganizacja obecności militarnej Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie oraz sygnalizowane uprzednio na łamach „Rocznika” programy dozbierania mocarstw regionalnych pozwalają żywić nadzieję na odpowiednie reakcje zmierzające do poskromienia wyłaniającego się wyścigu zbrojeń, postępu w polityce rozbrojeniowej oraz wysiłkach na rzecz nieprolifracji, a także w pokrewnych dziedzinach bezpieczeństwa wojskowego.

W relacjach między mocarstwami w 2008 r. dominowały stosunki amerykańsko-rosyjskie. Asertywna postawa Rosji wyciska piętno na debacie strategicznej, szczególnie w stosunkach z supermocarstwem amerykańskim, ale też jeszcze bardziej uświadamia potrzebę zmian i nowych rozwiązań w wyłaniającej się konfiguracji sił, które były postulowane od dawna. Nie zmienia tego faktu, a nawet to podkreśla, kryzys finansowy i gospodarczy, który wyraźnie zaznaczył się w drugiej połowie 2008 r. Prezydentura Miedwiediewa nie owocuje nową linią w polityce Rosji, która kontynuowała krytykę Zachodu dotyczącą ekspansji politycznej i wojskowej, stagnacji w dziedzinie rozbrojenia i wszczynania nowego wyścigu zbrojeń (obrona przeciwrakietowa, bazy amerykańskie w Europie Środkowej, militaryzacja przestrzeni kosmicznej, restrykcje, które mogłyby wpłynąć ujemnie na bezpieczeństwo Rosji w kontekście Traktatu o eliminacji rakiet średniego i krótszego zasięgu, INF). Uznanie na początku 2008 r. niepodległości Kosowa przez wiele państw zachodnich zostało przez Rosję potraktowane jako akt nie tylko łamiący prawo międzynarodowe, lecz także podważający polityczny układ w Europie. Oliwy do ognia dolały decyzje bukareszteńskiego szczytu NATO w sprawie rozszerzenia Sojuszu oraz gruzińskie i ukraińskie zabiegi o członkostwo w tej organizacji. Plany głębokiej reformy i modernizacji sił zbrojnych Rosji ogłoszone jesienią 2008 r. są ambitne, lecz ich realizacja staje pod znakiem zapytania w obliczu kryzysu światowego.

Obrona przeciwrakietowa w Europie Środkowej pozostawała przedmiotem głębokiej kontrowersji, chociaż jej przyszłość wydawała się bardziej uzależniona od sprawności technologicznej niż kontraktu politycznego. Wprawdzie w Soczi w kwietniu 2008 r. uzgodniono amerykańsko-rosyjską deklarację o strategicznej współpracy, ale konflikt w Gruzji w sierpniu tego roku zamroził istotne elementy dialogu strategicznego w kolejnych miesiącach. Problem Traktatu o redukcji strategicznych zbrojeń (START), szczególnie na tle postanowień dotyczących weryfikacji w nowym porozumieniu, które ma zastąpić START, pozostał nierozwiązany; jednak złożona przez Baracka Obamę obietnica współpracy z Rosją w celu dokonania „głębokich cięć” w globalnych zasobach nuklearnych oraz rozszerzenia postanowień o monitoringu i weryfikacji START przed jego wygaśnięciem 5 grudnia 2009 r. stanowi obiecujący prognostyk w dziedzinie strategicznej kontroli zbrojeń. Traktat CFE w sprawie kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie pozostaje od grudnia 2007 r. w zawieszeniu mimo kompromisowej propozycji złożonej przez Sojusz Atlantycki i kontynuowania rozmów między ekspertami Rosji i USA.

Korea Północna i Iran nadal figurują jako główny przedmiot zaniepokojenia międzynarodowego. Phenian nadal usiłuje „zjeść ciastko”, czyli skorzystać z pomocy międzynarodowej, i zachować je, prowadząc grę z zainteresowanymi stronami w zakresie denuklearyzacji tego państwa. Teheran nie ugina się pod sankcjami międzynarodowymi i uprawia działania na zwłokę, jednocześnie kontynuując swój nuklearny „program pokojowy”. Pojawiły się silniejsze dowody na to, że Syria miała niezadeklarowany obiekt nuklearny, zbombardowany przez lotnictwo izraelskie w 2007 r., jednak Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) nie podjęła bardziej stanowczego działania. Amerykańsko-indyjskie przedsięwzięcie w sprawie cywilnej współpracy nuklearnej znalazło zaskakująco szybkie rozwiąza-

nie w drugiej połowie 2008 r., budząc zarówno nadzieję na kooperatywną politykę tej najludniejszej demokracji na świecie, jak i niepokoje i obawy wielu członków społeczności międzynarodowej o los globalnego reżimu nieproliferaacji nuklearnej. Abstrahując od interesów ekonomicznych, wskazuje się w tym kontekście na element politycznej gry prowadzonej przez USA wobec dwóch wielkich mocarstw azjatyckich: Chin i Indii i potencjalnej roli New Delhi w powściągnięciu ekspansji Pekinu. „Broń niehumanitarna” pozostawała w centrum zainteresowania w wyniku uzgodnienia i podpisania nowej konwencji zakazującej amunicji kasetowej. Na początku 2009 r. weszło w życie porozumienie o powołaniu czwartej strefy wolnej od broni jądrowej, po traktatach z Tlatelolco (Ameryka Południowa i Karaiby), Rarotonga (Południowy Pacyfik) i Bangkoku (Azja Południowo-Wschodnia).

OBRONA PRZED RAKIETAMI BALISTYCZNYMI W EUROPIE

Ze względu na jej zasadnicze polityczno-wojskowe implikacje w dziedzinie strategii i ogólnie bezpieczeństwa obrona przeciwrakietowa pozostawała w centrum uwagi. Kontrowersje wokół tarczy rakietowej przybrały na sile na przełomie 2007 i 2008 r. Coraz mocniej odzywały się głosy, aby rozmowom na ten temat w Radzie NATO–Rosja nadać wielostronny charakter albo odstąpić od koncepcji tarczy w imię dobrych stosunków z Rosją. Ministrowie obrony NATO w Wilnie w lutym 2008 r. dokonali oceny politycznych i wojskowych implikacji amerykańskiego planu, w tym sposobu połączenia dwóch przedsięwzięć, amerykańskiego i natowskiego. Natrafili przy tym na sprzeciw Norwegii, która stwierdziła, że „ma poważne wątpliwości co do potrzeby istnienia tarczy”¹. W Czechach opozycja silnie naciskała, aby sprawę obrony przeciwrakietowej przesunąć na poziom sojuszniczy². Z kolei w lutym Polska wyrażała swoje rozczarowanie „aroganckimi w tonie” propozycjami Waszyngtonu w odniesieniu do polskich oczekiwań pomocy dla swej armii³. Pewne ocieplenie wniosła wizyta premiera Tuska w marcu w Waszyngtonie, podczas której uznano, że sprawy obrony rakietowej i modernizacji polskiej armii będą omawiane w jednym pakiecie. Jednak główna gra toczyła się na linii Moskwa–Waszyngton.

Decyzja NATO wspierająca amerykańskie plany została zaaprobowana na bukareszteńskim szczycie NATO w kwietniu 2008 r. Stanowiło to zasadniczą zmianę w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy sojusznicy mówili różnymi głosami o zasadności tego projektu. USA i Czechy ogłosiły porozumienie w sprawie budowy radaru o wysokiej rozdzielczości w celu śledzenia rakiet balistycznych. Prezydent Putin na spotkaniu z Bushem w kwietniu w Soczi złagodził dotychczasowy agresywny ton w tej sprawie i uznał, że pewien postęp został dokonany w odniesieniu do wspólnego systemu obrony przeciwrakietowej, lecz podtrzymał sprzeciw wo-

¹ J. Pawlicki, *Norwegia może zablokować tarczę antyrakietową*, „Gazeta Wyborcza” z 15 lutego 2008 r.

² *Push made for NATO control of missiles*, „The Washington Times” z 27 lutego 2008 r.

³ J. Pawlicki, B. Węglarczyk, *Tusk wstrzymuje tarczę*, „Gazeta Wyborcza” z 22 lutego 2008 r.; *Tusk: Tarczy może nie być*, „Gazeta Wyborcza” z 26 lutego 2008 r.

bec tarczy w Europie Środkowej. Pozostając nieprzekonana co do celu instalowanej obrony, rosyjska dyplomacja wzmogła naleganie na stałą obecność jej inspektorów oraz pewne środki kontroli technicznej baterii dziesięciu rakiet przechwytyjących⁴. Obaj protagoniści powtarzali te same argumenty, które nie mogły przynieść istotnej zmiany w stanowiskach.

Tymczasem USA wzmogły naciski na Polskę w sprawie zakończenia negocjacji, uciekając się do łagodnych form szantażu, a obserwatorzy zwracali uwagę, że Waszyngton nie wykluczał fiaska rozmów i mógłby poszukać innej lokalizacji dla bazy w razie przedłużającego się klinczu⁵. Chiny i Rosja po raz kolejny, przy okazji pierwszej wizyty zagranicznej D. Miedwiediewa jako prezydenta Rosji, połączyły siły i skrytykowały zapędy amerykańskie w kierunku instalacji obrony rakietowej w „pewnych regionach”⁶. Dla osłody gorzkiej pigułki polski minister R. Sikorski oznajmił o gotowości przyznania rosyjskim inspektorom regularnego dostępu do baz, lecz wykluczył stałą ich tam obecność⁷. Na początku lipca udało się zawrzeć wstępne porozumienie w sprawie instalacji bazy amerykańskiej w Polsce, jednak nierozwiązana pozostawała kwestia baterii amerykańskich rakiet przeciwlotniczych Patriot, które polski rząd chciałby mieć na swoim terytorium na stałe. 7 lipca sekretarz stanu USA C. Rice podpisała w Pradze umowę z Czechami w sprawie budowy radaru. Miesiąc później ambasador rosyjski w Mińsku Aleksandr Surikow stwierdził, że w razie rozmieszczenia rakiet amerykańskich na terytorium polskim Rosja ma do dyspozycji różne opcje, takie jak stacjonowanie strategicznych bombowców oraz rakiet Iskander na Białorusi i w Kaliningradzie.

W połowie sierpnia umowa polsko-amerykańska została uzgodniona i podpisana 20 sierpnia. Na jej mocy rakiety przechwytyjące będą rozmieszczone w Redzikowie niedaleko Słupska. Ponadto USA zgodziły się zapewnić Polsce „wzmoczone bezpieczeństwo”, zwłaszcza baterię rakiet Patriot, która zostanie przemieszczona z Niemiec i będzie obsługiwana przez amerykański personel liczący ok. 100 osób. Reakcja rosyjska była do przewidzenia, zwłaszcza że podpisanie porozumienia nastąpiło niecałe dwa tygodnie po konflikcie w Gruzji: Moskwa uznała, że celem tarczy mogą być tylko jej rakiety międzykontynentalne, a nie wyimaginowane niebezpieczeństwo ze strony Iranu, i że ten „antyrosyjski kierunek” będzie się rozszerzać i modernizować. Obecność rakiet Patriot tym bardziej nie może być uzasadniona zagrożeniem irańskim. Amerykańskie zapewnienia o środkach przejrzystości i za-

⁴ *Moscow wants its people on site at U.S. missile project*, Associated Press, 8 kwietnia 2008 r.

⁵ J. Dempsey, *U.S. could look beyond Poland for a missile-shield base*, „International Herald Tribune” z 7 maja 2008 r. W czerwcu zaczęto wymieniać Litwę jako potencjalną opcję – *Lithuania may host missile shield if U.S. asks*, Agence France-Presse, 18 czerwca 2008 r. Ta sama komentatorka zwracała uwagę na różne motywy Czech i Polski wobec tarczy: zagrożenia irańskiego u Czechów i obaw wobec Rosji u Polaków (*Among Czechs and Poles, same missile shield, differing sense of threat*, „International Herald Tribune” z 14 maja 2008 r.). Zastój w rokowaniach rozbudził także dyskusję wewnętrzną w Polsce na temat rzekomo nadmiernych żądań oraz fałszywych wyobrażeń i wniosków u polskich decydentów w stosunku do USA.

⁶ Jesienią 2008 r. ciało doradcze przy Departamencie Stanu USA sporządziło raport, w którym domagało się rozbudowy obrony antyrakietowej nie tylko przeciwko Iranowi i Korei Północnej, lecz także wobec Chin w obliczu ich stałego wzrostu sił nuklearnych i konwencjonalnych – B. Gertz, *China report urges missile shield*, „The Washington Times” z 1 października 2008 r.

⁷ *Report: Poland may let Russia inspect missile site*, Agence France-Presse, 5 czerwca 2008 r.

ufania też się nie zmaterializowały. Rosja oświadczyła, że nie uchyla się od dialogu, lecz „w takiej sytuacji będzie zmuszona reagować, i to nie tylko dyplomatycznymi demarche’ami”⁸.

W następnych miesiącach odium wojny w Gruzji zahamowało możliwy postęp w przewyciężeniu kontrowersji wokół obrony przeciwrakietowej w Europie. Prezydent Miedwiediew niefortunnie wybrał moment zwycięstwa Baracka Obamy dla wojowniczego oświadczenia o rozmieszczeniu rakiet Iskander z głowicami konwencjonalnymi (niektóre źródła mówiły o możliwości umieszczenia na rakietach głowic nuklearnych) w rejonie Kaliningradu w celu „zneutralizowania” zagrożenia płynącego z systemu antyrakietowego, który ma być ulokowany w nadchodzących latach w Polsce i Czechach⁹. Później wiceminister spraw zagranicznych Rosji Aleksandr Gruszko zniuansował tę zapowiedź, stwierdzając, że rozmieszczenie stanowiłoby „środek reaktywny”, gdyby amerykańskie antyrakiety i radar zostały rozlokowane w Europie Środkowej¹⁰. Jednak Rosja odrzuciła kolejny zestaw środków amerykańskich zmierzających do złagodzenia obaw rosyjskich w tym kontekście jako „niewystarczający”¹¹. Reprezentujący Unię Europejską prezydent Sarkozy namawiał w połowie listopada prezydenta Miedwiediewa do nieuciekania się do jednostronnych kroków w kontekście proponowanej konferencji na temat fundamentów bezpieczeństwa europejskiego w połowie 2009 roku¹². Amerykański sekretarz obrony Robert Gates określił słowa Miedwiediewa jako „nieproszone, zbyt częste i nieprzydatne”¹³.

Pod koniec stycznia Rosja wysłała, choć niezbyt klarowny sygnał, a mianowicie ogłoszono, że plan rozmieszczenia rakiet krótkiego zasięgu w Kaliningradzie został zawieszony w obliczu rzekomego nieforsowania tego projektu przez nową

⁸ *Kommentarij Departamentia informacii i pieczati MID Rosii w swiazii z dogoworennost’ju o razwierztywanii elementow PRO SSzA w Pol’sze*, Moskwa, 20 sierpnia 2008 r. Tydzień później Rosja dokonała próby międzykontynentalnej rakiety Topol RS-12M w celu, jak ogłoszono, „rozwoju sprzętu do potencjalnego użytku bojowego przeciwko rozmieszczonym na lądzie rakietom balistycznym”.

⁹ Rakiety Iskander (w natowskiej nomenklaturze określane jako SS-26 Stones) mają obecnie zasięg do 280 km, lecz w ulepszonej wersji mogłyby osiągnąć do 500 km, co umożliwiłoby rażenie radaru w Czechach. W wielu polskich analizach podkreślano, że Iskandery, które miano by rozmieszczać w Kaliningradzie, są w pewnym stopniu „wirtualne”, ponieważ brakuje ich w arsenale rosyjskim, a te istniejące są niezbędne na teatrze kaukaskim i dalekowschodnim.

¹⁰ *Kremlin eases warning about missile shield*, Associated Press, 9 listopada 2008 r. Przy okazji wyboru Baracka Obamy kancelaria prezydenta RP popęliła blamaż, ogłaszając, że prezydent elekt w rozmowie z prezydentem Lechem Kaczyńskim obiecał Polsce kontynuację projektu tarczy. Zostało to zdezawuowane przez otoczenie Obamy.

¹¹ Polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski stwierdził, że Polska jest gotowa pozwolić Rosji na „prawie, lecz niezupełnie” stałą obecność w celu kontrolowania bazy rakiet przechwytyjących. Rosja uzyskałaby „prawa inspekcji i rodzaj monitoringu za pomocą środków technicznych, które rozsądnemu dałyby całkowitą gwarancję, że nic, co nie zostało zadeklarowane, nie dzieje się w tych instalacjach”. Cyt. za W. Boese, *Anti-missile systems uncertainty grows*, „Arms Control Today”, grudzień 2008.

¹² D. Clark, *France urges Russia, U.S. not to deploy missiles*, Agence France-Presse, 14 listopada 2008 r. Dwa tygodnie później francuski minister obrony Hervé Morin podał w wątpliwość zasadność obrony przeciwrakietowej w Europie Środkowej, stwierdzając, że ryzyko istnieje, lecz dyskusyjny jest, czy występują dziś zagrożenia uzasadniające ogromne koszty związane z tarczą – J. Hale, *French DM casts doubts on need for missile defense*, „Defense News” z 2 grudnia 2008 r.

¹³ *Gates blasts Moscow’s missile threat*, „Defense News” z 13 listopada 2008 r.

administrację amerykańską¹⁴. Faktycznie administracja Obamy kontynuowała wówczas przegląd planu, nie odrzucając go.

Przyszłość obrony raketowej stoi nadal pod znakiem zapytania. Mimo aprobaty rządów Czech i Polski, która zresztą kontrastuje z nastrojami publicznymi w tych krajach, zdania w łonie Sojuszu są podzielone. Rosja będzie nadal naciskać na jego porzucenie. W Waszyngtonie obowiązują restrykcje narzucone przez Kongres jeszcze w 2007 r., które blokują wydatki na budowę, dopóki sekretarz obrony nie zaświadczy, że antyrakiety wykazują „wysokie prawdopodobieństwo wykonania misji w operacyjnie skuteczny sposób”. Jednocześnie ustawodawca amerykański musi czekać do czasu, gdy parlamenty Czech i Polski ratyfikują porozumienie. To opóźnia znacząco realizację tego kontrowersyjnego programu. W kontekście polskim „The Economist” na początku 2009 r. zamieścił następujący komentarz: „Paradoksem jest, że Rosja głośno skarżyła się na coś, co nie miało znaczenia, lecz czyniąc to, zmusiła Amerykę do zrobienia czegoś, co ma [znaczenie]: skonsolidowała jej związki bezpieczeństwa z Polską”¹⁵.

ROSJA OBRAŻONA NA CFE, PODKOPUJE TEŻ ZAUFANIE

Jak stwierdzono w „Roczniku Strategicznym” w 2007 r., kryzys w dziedzinie europejskiej kontroli zbrojeń konwencjonalnych (traktat CFE) jest odbiciem szerszego spektrum kwestii strategicznych, politycznych i wojskowych, które dzielą państwa OBWE¹⁶. Jego „zawieszenie” przez Rosję miało dać wyraz niezadowoleniu Moskwy, także z powodu lekceważenia przez Zachód interesów rosyjskich, które zostały zagwarantowane w 1999 r. w Porozumieniu w sprawie adaptacji traktatu CFE (Porozumienie Adaptacyjne). Nie weszło ono dotychczas w życie na skutek zaniechań przez Rosję w wypełnieniu towarzyszących mu zobowiązań politycznych w odniesieniu do Gruzji i Mołdowy.

Państwa NATO uznały w ciągu 2008 r., że w geście dobrej woli będą dawać pozytywny przykład Rosji, i kontynuowały dostarczanie pełnej informacji w sprawie CFE oraz występowały o pozwolenie odbycia inspekcji na jej terytorium. Rosja przedłożyła tylko ogólne informacje, dalece nieadekwatne, na temat swych sił konwencjonalnych oraz konsekwentnie odmawiała przyjmowania inspekcji, dopóki Sojusz Atlantycki nie spełni jej postulatów. Pierwszym krokiem byłoby, zdaniem Moskwy, prowizoryczne stosowanie Porozumienia Adaptacyjnego, częściowo lub w całości. Spotkało się to z odmową państw zachodnich.

W zamian NATO zaproponowało w marcu 2008 r. powrót do swego wcześniejszego „pakietu działań równoległych”, które miałyby uspokoić obawy wszystkich pozostałych stron, doprowadzić do wejścia w życie reżimu adaptowanego traktatu oraz otworzyć drogę do kolejnego przeglądu tego systemu ograniczenia zbrojeń.

¹⁴ L. Harding, *Russia scraps plan to deploy nuclear-capable missiles in Kaliningrad*, „The Guardian” z 29 stycznia 2009 r.

¹⁵ *Cool heads*, „The Economist” z 29 stycznia 2009 r.

¹⁶ Zob. „Rocznik Strategiczny 2007/08”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2008, s. 100–104.

Sojusz zaproponował dwuetapowe podejście: w pierw porozumienie NATO i Rosji w sprawie pakietu i wejście w życie adaptowanego traktatu, a następnie dalsze kroki w celu uwzględnienia postulatów (Rosji zwłaszcza) oraz poczynienia odpowiednich zmian¹⁷. Rosja pozytywnie oceniła pewne elementy propozycji zachodniej, lecz odrzuciła „sztuczne powiązania” między ratyfikacją Porozumienia Adaptacyjnego a wycofaniem swego sprzętu i wojsk z Gruzji i Mołdowy. W maju rosyjski wysoki oficer postulował obalenie jednego z zasadniczych elementów reżimu CFE – reżimu flankowego jako dyskryminującego Rosję w sposób „kolonialny”.

Niezwykle trudno jest stwierdzić, czy stosowanie się do reżimu weryfikacyjnego i informacyjnego CFE miałyby efekt powściągający w przygotowaniach do interwencji zbrojnej na terytorium Gruzji. Z pewnością brak otwartości i przejrzystości spowodowany jego zawieszeniem sprzyjał Rosji. Tak czy owak, konflikt z Gruzją w sierpniu 2008 r. stanowił pogwałcenie zasad bezpieczeństwa europejskiego zawartych w licznych dokumentach, począwszy od Aktu Końcowego z Helsinek z 1975 r., łącznie z preambułą do traktatu CFE. Rosja oskarżyła Gruzję o złamanie postanowień traktatu w wyniku rozpoczęcia operacji wojskowych przeciw Osetii Południowej. Z kolei NATO wyraziło ubolewanie z powodu użycia siły w konflikcie i uznało rosyjską interwencję za nieproporcjonalną do zagrożenia i niezgodną z jej rolą pokojową na tamtym obszarze. Późniejsza decyzja Moskwy w sprawie uznania Abchazji i Osetii Południowej za niepodległe państwa została potępiona jako dokonana wbrew różnym uzgodnieniom i porozumieniom i jako dowód na budowanie sfery wpływów czy specjalnych interesów, jeśli nie faktycznej aneksji. W kontekście CFE ta decyzja, a także intencja wzmocnienia rosyjskiej obecności wojskowej w obu separatystycznych enklawach, skomplikowała jeszcze bardziej perspektywy rozwiązania sprawy kryzysu systemu kontroli zbrojeń.

Paradoksalnie sytuacja wokół CFE nie wpłynęła negatywnie na inny wymiar bezpieczeństwa wojskowego w Europie – środki budowy zaufania i bezpieczeństwa (CSBM). Choć nie dokonano postępu w jego rozwoju, to dialog w tym zakresie został pobudzony. Odmawiając uczestnictwa w reżimie inspekcyjnym CFE, Rosja zaktywizowała się w systemie inspekcji i wizyt oceniających Dokumentu Wiedeńskiego z 1999 r. W porównaniu z rokiem poprzednim, w 2008 r. Rosja przeprowadziła trzykrotnie więcej misji weryfikacyjnych w obu kategoriach. Nie mogło to w pełni rekompensować korzyści wypływających z traktatu CFE, lecz symbolizowało zapewne przywiązanie Rosji do generalnej idei kontrolowania aktywności wojskowej na obszarze OBWE. Rosja także ponowiła swoją dawną propozycję w sprawie morskich środków budowy zaufania, jednak w okresie napięć wiosną, latem i jesienią tego roku propozycja nie miała realnych szans realizacji. Szczególnie wyraźne stało się to w następstwie incydentu w Abchazji w kwietniu, gdy rosyjski myśliwiec zestrzelił gruziński bezzałogowy pojazd powietrzny. Gruzja uruchomiła mechanizm zmniejszenia ryzyka na mocy Dokumentu Wiedeńskiego w sprawie CSBM. Państwa zachodnie uznały czyn rosyjski za nieuzasadniony i sprawa była

¹⁷ *NAC statement on CFE*, Press release (2008)047, 28 marca 2008 r. Zarówno to oświadczenie, jak i zobowiązanie Sojuszu do zapewnienia żywotności traktatu CFE zostały zaaprobowane przez szczyt NATO w kwietniu 2008 r.

dyskutowana przez ponad dwa miesiące w ciałach OBWE zajmujących się bezpieczeństwem. Rosja jednak zignorowała padające zarzuty i w czerwcu wysłała wojskowe oddziały budownictwa kolejowego oraz sprzęt do separatystycznej Abchazji, z dala od strefy pokojowej, bez konsultacji lub zgody władz gruzińskich. Perspektywicznie mogło to służyć usprawnieniu transportu w razie eskalacji konfliktu rosyjsko-gruzińskiego, który wybuchł kilka tygodni później. Wypadki te potwierdziły tezę, że w warunkach „złej pogody” politycznej budowanie zaufania schodzi na dalszy plan¹⁸.

NIEPROLIFERACJA: NIEPOPRAWNE IRAN I KOREA PÓLNOČNA ORAZ NOBILITOWANE INDIE

Oba reżimy o aspiracjach nuklearnych, irański i północnokoreański, nadal stanowią twardy orzech do zgryzienia dla społeczności międzynarodowej. Ich nuklearyzacja stanowi wyzwanie nie tylko w aspekcie globalnym (proliferyjnym), lecz także, a może przede wszystkim regionalnym, grożąc destabilizacją polityczną i militarną.

Iran. Międzynarodowe kontrowersje wokół Iranu datują się od 2002 r., gdy został ujawniony jego tajny program nuklearny realizowany z pogwałceniem porozumienia o zabezpieczeniach na mocy Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT)¹⁹. W 2003 r. Iran podpisał porozumienie z „trójką UE” (UE-3) – Francją, Niemcami i Wielką Brytanią – na mocy którego zobowiązał się do zawieszenia wszelkich działań związanych ze wzbogacaniem i przetwarzaniem materiałów nuklearnych. W 2004 r. pojawiły się dowody na nabycie przez Teheran technologii i sprzętu nuklearnego za pośrednictwem nielegalnej siatki kierowanej przez autora programu jądrowego Pakistanu. W 2005 r. Teheran ogłosił plany wznowienia konwersji uranu w Isfahanie, a prezydent Mahmud Ahmadineżad stwierdził, że Iran ma „niezwykłe prawo” do produkcji paliwa jądrowego. Iran konsekwentnie zapewnia o pokojowym charakterze własnego programu wzbogacania uranu wbrew kolejnym świadectwom zdobywanym przez społeczność międzynarodową i MAEA, wskazującym na dążenie do uzyskania plutonu i uranu nadających się do produkcji broni.

Raport dyrektora generalnego MAEA z końca 2007 r. zaprezentował mieszany obraz wysiłków Agencji w celu wyjaśnienia przeszłych i bieżących przedsięwzięć nuklearnych Iranu²⁰. Sprawozdanie zarysowało w miarę pozytywną ocenę współpracy Teheranu z Agencją, jakkolwiek stwierdziło, że była ona „raczej reaktyw-

¹⁸ Trzeba jednak nadmienić, że w wybranych dziedzinach współpracy państw OBWE dotyczącej lekkiej broni, niszczenia zapasów zbędnej broni i materiałów toksycznych oraz Kodeksu postępowania w polityczno-wojskowych aspektach bezpieczeństwa prace owocują znaczącym postępem.

¹⁹ Zob. więcej na ten temat w rozdziałach dotyczących bezpieczeństwa wojskowego w poprzednich edycjach „Rocznika Strategicznego”.

²⁰ *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006) and 1747 (2007) in the Islamic Republic of Iran*, Raport dyrektora generalnego, dok. GOV/2007/58, 15 listopada 2007 r.

na niż proaktywna” i że wskutek wprowadzonych ograniczeń w dostarczaniu informacji przez Iran wiedza MAEA o bieżącym programie nuklearnym „zmniejsza się”. Ogłoszona 3 grudnia 2007 r. Narodowa Ocena Wywiadowcza USA (NIE) na temat irańskich zamiarów i możliwości stwierdziła „z wysokim stopniem pewnością”, że Iran wstrzymał swój program broni nuklearnej cztery lata wcześniej, jesienią 2003 r., i nie rozpoczął go do połowy 2007 r.²¹ Amerykański raport nie przekonał Izraela²². Raport NIE oraz jego negatywne konsekwencje dla ewentualnych sankcji przeciw Iranowi skłoniły administrację USA do udostępnienia elementów z najtajniejszych zasobów swego wywiadu. Na początku marca 2008 r. szef inspektorów MAEA Olli Heinonen dokonał prezentacji materiałów uzyskanych od „kilku państw członkowskich” oraz własnych danych Agencji, które uwiarygodniły informacje o irańskich pracach nad zaprojektowaniem głowicy jądrowej dla rakiety dalekiego zasięgu Shahab-3²³.

W tym samym miesiącu Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję 1803, w której, ubolewając nad niewprowadzeniem pełnego zawieszenia przez Iran wzbogacania i przetwarzania materiałów jądrowych, uzgodniła po raz trzeci pakiet nieco bardziej wzmoczonych sankcji w porównaniu z poprzednimi rezolucjami 1737(2006) i 1747(2007), wymierzonymi w transfery technologii nuklearnej, obejmujących wszelkie wyposażenie i materiały o podwójnym (wojskowym i cywilnym) zastosowaniu, regulowane przez Grupę Dostawców Nuklearnych. Rezolucja rozszerzyła także sankcje finansowe i w zakresie podróżowania o dodatkowe 13 osób i 12 firm, w tym przedsiębiorstwa i wykonawców uważanych za bezpośrednio zaangażowanych lub wspierających irańskie dążenia do rozwijania systemów przenoszenia broni jądrowej (raket balistycznych)²⁴. Oczywiście Iran skrytykował ostro tę rezolucję jako bezprawną i „niesprawiedliwą” w stosunku do jego „pokojowego” programu.

²¹ US Director of National Intelligence, *National Intelligence Estimate Key Judgements: Iran: Nuclear Intentions and Capabilities*, listopad 2007 r.

²² W marcu 2008 r. prezydent Izraela Szymon Peres złożył wizytę we Francji, w trakcie której prezydent Nicolas Sarkozy zapewnił go, że Izrael „nie jest sam” w obliczu irańskich zamiarów nuklearnych. Zinterpretowano to między innymi jako sygnał *vis-à-vis* Teheranu i próbę odwiedzenia Izraela od możliwego uprzedzającego ataku na instalacje jądrowe Iranu (*France seeks stronger ties with Israel*, „The Washington Times” z 11 marca 2008 r.). Podobnie wypowiedziała się niemiecka kanclerz Angela Merkel kilka tygodni później, zapewniając Tel-Awiw: „Groźby wobec was są groźbami wobec nas” (J. Vinocur, *The meaning of assurances given to Israel by European leaders*, „International Herald Tribune” z 24 marca 2008 r.).

²³ W reakcji na stwierdzenia NIE główny autor raportu przyznał w lutym 2008 r., że skoncentrował się on zbyt mało na planach głowicy, zaniedbując postępy irańskie w pracach nad „cywilnym” paliwem nuklearnym – *Vienna meeting reignites Iran nuclear debate*, „International Herald Tribune” z 3 marca 2007 r. Dyrektor Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA, admirał Michael McConnell, znacznie zdystansował się w tym czasie od raportu. Przyznał, że „jedynym elementem, który został zablokowany, były plany broni jądrowej, prawdopodobnie najmniej znacząca część programu”, kontynuowano zaś rozwój technologii wzbogacania uranu i raket balistycznych o dłuższym zasięgu – J. Blitz, *US under fire over Iran N-plan report*, „Financial Times” z 5 marca 2008 r.

²⁴ Ponadto rezolucja zawierała mocno kontrowersyjne z punktu widzenia prawa międzynarodowego postanowienie upoważniające państwa do przeprowadzania inspekcji „w swych portach lotniczych i morskich” ładunków należących do irańskich firm bądź przewożonych przez nie, jeżeli zaistnieją „uzasadnione podstawy do sądenia”, że ładunek zawiera dobra zakazane na mocy rezolucji.

Jako zachętę wobec Teheranu ministrowie spraw zagranicznych „P 5 + 1” (pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa plus Niemcy) ponowili polityczne zobowiązanie do dwutorowej działalności dyplomatycznej oferującej Iranowi liczne korzyści natury politycznej i ekonomicznej oraz w zakresie bezpieczeństwa. Javier Solana, Wysoki Przedstawiciel Unii Europejskiej w sprawie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, zaprezentował propozycję P 5 + 1, która oprócz ofert złożonych już w 2006 r. zawierała zaproponowane przez Rosję gwarancje bezpieczeństwa dla Iranu, gdyby Teheran przyjął międzynarodowe warunki negocjacyjne. Pierwszym krokiem miałyby być „zamrożenie w zamian za zamrożenie”, tj. zahamowanie na sześć tygodni prac nad wzbogacaniem uranu w zamian za zawieszenie sankcji przez kraje P 5 + 1. Iran odpowiedział własną propozycją, która jednak pomijała główne przesłanki i warunki wysunięte przez negocjatorów „szóstki”. W tym czasie, na początku kwietnia prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad ogłosił, że Iran rozpoczął instalację 6000 wirówek „nowej generacji” w głównych podziemnych zakładach wzbogacania uranu w Natanz. Ta liczba została potwierdzona pod koniec roku przez dyrektora generalnego Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej.

Teheran kontynuował w podobny sposób w następnych miesiącach zręczną taktykę oburzania się i odrzucania kolejnych pakietów propozycji lub zwlekania poprzez rzekome „dostrzeganie wspólnych punktów” w tych ofertach. Iran wykorzystuje także swą pozycję jako dostawca energii i intratne miejsce inwestycji dla Chin i Rosji, uczestników grupy P 5 + 1, którzy przeciwstawiają się ostrzejszym krokom wobec niego. W kwietniu Iran zgodził się odpowiedzieć na pytania dotyczące jego dążenia do rozwoju broni jądrowej, co MAEA pospiesznie uznała za „krok milowy”. W maju kolejna, „odświeżona” wersja propozycji międzynarodowych została odrzucona. Zniecierpliwiona Agencja przedstawiła kilka tygodni później wyjątkowo dokładny raport, który nie owijając w bawełnę, wskazywał na uchylanie się przez Iran od ujawnienia aktywności nuklearnej oraz na zaawansowane wysiłki irańskie w zakresie prac nad ładunkami wybuchowymi, wzbogacaniem uranu i planami głowicy raketowej, a także krytykował brak notyfikowania Agencji i uniemożliwienie jej dostępu do szybszych i bardziej wydajnych wirówek do produkcji wzbogaconego uranu²⁵. I tym razem Teheran zaprzeczył prawdziwości dokumentacji przedstawionej przez MAEA.

W trakcie swej kampanii prezydenckiej Barack Obama kreślił perspektywę „większej pałki” (sankcji) i „większej marchewki” wobec Iranu. Sekretarz stanu USA Condoleezza Rice ostro dała wyraz bezsilności dyplomatycznych zabiegów wobec Iranu, pośrednio w odpowiedzi na apele Obamy i innych przywódców demokratów, aby w ten sposób angażować Teheran na wysokim szczeblu politycznym²⁶. Wiele uwagi poświęcono możliwej wojskowej odpowiedzi USA na irański

²⁵ E. Sciolino, *Nuclear agency accuses Iran of willful lack of cooperation*, „International Herald Tribune” z 27 maja 2008 r.

²⁶ H. Cooper, I. Kershner, *Rice calls dialogue with Iran pointless*, „International Herald Tribune” z 4 czerwca 2008 r. Wypowiedź ta wpisywała się w rysujące się w tym czasie generalne przeświadczenie, że USA nie zdołają do końca roku uregulować sytuacji na Bliskim Wschodzie.

program nuklearny. Sekretarz obrony USA Robert Gates zdołał przekonać prezydenta, że jawny atak na Iran prawdopodobnie okazałby się nieskuteczny, doprowadziłby do wydalenia inspektorów MAEA i w ten sposób wyeliminował resztki wglądu w irańskie przedsięwzięcia. W szerszym kontekście atak lotniczy spowodowałby wybuch poważnego konfliktu bliskowschodniego, który ogarnąłby wojska amerykańskie w Iraku. Dlatego administracja ograniczyła się do tajnych operacji (*covert operations actions*), polegających podobno na subtelnym sabotażowych (np. wprowadzanie przez wywiad amerykański technologicznych wad do części do wirówek sprzedawanych Iranowi).

Postępowanie Izraela wzbudziło zaniepokojenie nie tylko jego sąsiadów, lecz także amerykańskiego sojusznika. Na początku 2008 r. Tel Awiw dał do zrozumienia, że jest zdeterminowany wziąć aktywniej sprawy w swoje ręce, i przedstawił listę zamówień sprzętu, jaki chciałby nabyć. Główne pozycje na tej liście obejmowały potężne bomby do niszczenia podziemnych celów (*bunker-busters*) i sprzęt do uzupełniania paliwa w locie na dotarcie do Iranu i z powrotem do Izraela. Poprosił również o zezwolenie na przelot nad Irakiem. Pierwsze dwa zamówienia zostały odłożone na półkę, prośbie o przelot nad Irakiem zaś zdecydowanie odmówiono²⁷. Na osłodę Izraelczycy otrzymali radar o wysokiej mocy (tzw. *X-band*). Izrael przeprowadził w czerwcu manewry wojskowe, które zdaniem amerykańskiego wywiadu wyglądały na przygotowania do potencjalnego uderzenia na cele nuklearne w Iranie²⁸. Wizyta amerykańskiego przewodniczącego kolegium szefów sztabu admirała M. Mullena w Izraelu w końcu czerwca podobno ostudziła zapąły izraelskie²⁹. Z kolei prezydent Sarkozy, odwiedzając to państwo, jeszcze raz zapewnił, że „Iran wyposażony w broń nuklearną jest nie do przyjęcia dla mojego kraju”³⁰.

W obliczu rosyjskiej i chińskiej niechęci do podejmowania bardziej stanowczych kroków Unia Europejska przyjęła po wielu wahaniach nowe sankcje wobec Iranu, w tym zamrożenie aktywów największego banku tego kraju i zakaz podróżowania na obszarze Unii ekspertów wysokiego szczebla związanych z irańskim programem nuklearnym. W tej sytuacji Iran, dokonawszy uprzednio spektakularnej demonstracji próbnego wystrzelenia dziewięciu rakiet, wyraził chęć kontynuacji rozmów. 19 lipca negocjatorzy z Iranu i „szóstki” państw spotkali się w Genewie. Symbolicznie w spotkaniu wziął udział amerykański podsekretarz stanu William Burns, najwyższy reprezentant rządu USA spotykający się z Irańczykami od 1979 r. (choć nie jako negocjator)³¹. I to spotkanie jednak zakończyło się bez rezultatu,

²⁷ D. Sanger, *U.S. rejected Israeli request to aid attack on Iran*, „International Herald Tribune” z 11 stycznia 2009 r.

²⁸ Ćwiczenia przeprowadzone przez Izrael obejmowały ok. 100 myśliwców i śmigłowców, które testowały bombardowanie odległych celów (do 1300 km, co jest w przybliżeniu dystansem dzielącym Iran od Izraela).

²⁹ R. Khalaf, D. Dombey, T. Buck, *Fear over Israel's threat to strike Iran*, „Financial Times” z 2 lipca 2008 r.; *Dangerous games*, „The Economist” z 3 lipca 2008 r.

³⁰ *Sarkozy says a nuclear Iran „unacceptable”*, „International Herald Tribune” z 23 czerwca 2008 r.

³¹ USA wielokrotnie stwierdzały, że nie wezmą udziału w żadnych wstępnych negocjacjach, dopóki Teheran nie porzuci swego programu nuklearnego.

a „Najwyższy Przywódca” ajatollah Ali Chamenei oświadczył później, że Iran będzie podążał „swoją drogą” nuklearnych prac, w tym wzbogacania uranu.

Państwa zachodnie ponowiły w tej sytuacji naciski zwłaszcza na Rosję, aby wprowadzić nowe środki karzące, lecz bezskutecznie, zaczęły więc poważnie rozważać możliwość sankcji poza Radą Bezpieczeństwa. We wrześniu MAEA oświadczyła, że zabrnęła w „ślepy zaułek” w swoich trwających rok wysiłkach zmierzających do nakłonienia Iranu do wyjaśnienia, czy prowadził tajne badania nad bronią jądrową³². Raport dyrektora generalnego Muhammada al-Barada’i z listopada 2008 r. stwierdził, że Iran ani nie podjął kroków mających na celu zawieszenie procesu wzbogacania i budowy reaktora na ciężką wodę w Araku, jak domagają się tego rezolucje Rady Bezpieczeństwa, ani Agencja nie była w stanie poczynić postępów w badaniu irańskich przedsięwzięć w dziedzinie wojskowych aspektów programu nuklearnego³³. Niemal w tym samym czasie Iran przeprowadził próby z nową generacją rakiet dalekiego zasięgu ziemia-ziemia (prawie 2000 km), które mogłyby dotrzeć do celów w Izraelu i Zatoce Perskiej.

Nowa sekretarz stanu USA Hillary Clinton zasugerowała wkrótce po inauguracji administracji Obamy, że dla Iranu powstaje szansa, żeby zademonstrować gotowość znaczącego zaangażowania się w dyplomatyczną wymianę ze społecznością międzynarodową. Barack Obama zaoferował „wyciągniętą rękę” wobec krajów uznawanych kiedyś za „os zła”. Jakby w odpowiedzi Iran wprowadził na orbitę okołoziemską własnego satelitę, demonstrując postęp w rozwoju własnych środków przenoszenia (rakiet). Jest to ważne także o tyle, że łączność satelitarna stwarza zdolność do wystrzeliwania rakiet międzykontynentalnych dzięki takiej komunikacji.

Na początku 2009 r. wydawało się jednak, że sytuacja zaczyna się zmieniać. Sankcje i kryzys finansowy złożyły się na dotkliwe skutki dla Iranu. Równocześnie irański program wzbogacania uranu prawdopodobnie przekroczy próg nagromadzenia nisko wzbogaconego pierwiastka, aby przejść do etapu wzbogacania go do poziomu wytworzenia materiału na budowę broni jądrowej. Wówczas pole dla dyplomacji gwałtownie się skurczy, a do głosu dojdą środki bardziej perswazyjne niż względnie dotkliwe sankcje.

Wiceprezydent USA Joseph Biden podtrzymał w lutym 2009 r. gotowość do rozmów z Teheranem i dał mu „jasny wybór”: „utrzymacie obecny kurs, to będzie presja i izolacja; porzucicie nielegalny program jądrowy i poparcie dla terroryzmu, to będą znaczące bodźce”³⁴.

Korea Północna. W 2006 r. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (Korea Północna, KRLD) przeprowadziła próby rakietowe oraz test nuklearny, rzucając wyzwanie USA i społeczności międzynarodowej. Porozumienie, jakie osiągnięto w lutym 2007 r. w Pekinie w ramach toczących się rozmów sześciostronnych

³² J. Blitz, *UN nuclear watchdog at „dead end” in Iran*, „Financial Times” z 15 września 2008 r.

³³ *Implementation of the NPT safeguards agreement and relevant provisions of Security Council Resolution 1373 (2006), 1747 (2007) and 1803 (2008) in the Islamic Republic of Iran. Report by the Director General to the IAEA Board of Governors*, dok. GOV/2008/59, 19 listopada 2008 r.

³⁴ J. Biden, *Speech at the 45th Munich Security Conference*, 7 lutego 2009 r.

(Chiny, Japonia, obie Koree, Rosja i USA), zwane Planem działania w sprawie denuklearyzacji³⁵, ogłoszono jako przełom w realizacji Wspólnego Oświadczenia z 2005 r. dotyczącego zasad przyszłych rozmów w sprawie „możliwej do weryfikacji denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego w sposób pokojowy”³⁶.

Pierwsza faza realizacji planu opóźniła się w związku z zamrożeniem funduszy północnokoreańskich w banku w Makao. W październiku 2007 r. w uzgodnionym „przełomowym” porozumieniu dotyczącym drugiej fazy realizacji umowy reżim Kim Dzong-ila zgodził się unieszkodliwić urządzenia jądrowe w Jongbjon oraz dostarczyć „pełną i faktyczną deklarację” wszystkich swoich programów nuklearnych do końca roku. Tego terminu w sprawie unieszkodliwienia wszystkich urządzeń w Jongbjon nie udało się dotrzymać, choć Korea Północna twierdziła, że było odwrotnie. Niedotrzymywanie terminów przez KRLD ponownie wywołało w Waszyngtonie spór o zbytnią pobłażliwość i złudzenia wobec reżimu północnokoreańskiego³⁷. W obliczu coraz liczniejszych dowodów na pomoc w dziedzinie nuklearnej udzielaną Syrii przez Koreę Północną, Waszyngton porzucił koncyliacyjny ton na początku 2008 r. i zaczął usilnie domagać się wyjaśnień w sprawie pełnych informacji, do których udzielenia zobowiązał się Phenian.

W tym czasie stosunki Korei Północnej z jej południowym sąsiadem pogorszyły się dramatycznie w wyniku dojścia do władzy w grudniu 2007 r. konserwatywnego kandydata, Lee Myung-baka, który zadeklarował odejście od względnie ugodowej „polityki słonecznej” swojego poprzednika wobec reżimu północnokoreańskiego i położenie nacisku na alians z USA. Nowy prezydent uzależnił rozwój i pomoc gospodarczą dla KRLD od postępów w sprawach porwań obywateli południowokoreańskich i denuklearyzacji³⁸.

W kwietniu 2008 r. odnotowano pewien postęp³⁹. Korea Północna formalnie zgodziła się zadeklarować swój program dotyczący plutonu, zakończyć proces unieruchamiania urządzeń jądrowych w Jongbjon w celu ich ostatecznego demontażu, a także „uznała” amerykańskie zaniepokojenie pracami nad programem wzbogacania uranu, jakie być może Phenian prowadził, oraz współpracę nuklearną z Syrią. Waszyngton poczynił ustępstwo, zgadzając się na utajnienie części deklaracji dotyczącej programu nuklearnego Korei Północnej, aby umożliwić Phenianowi zachowanie twarzy, ten ostatni bowiem nigdy przedtem nie uznał faktu wzbogacania ura-

³⁵ *North Korea – Denuclearization Action Plan* z 13 lutego 2007 r.

³⁶ W sprawie wydarzeń w latach 2006–2007 r. zob. „Rocznik Strategiczny 2006/07”, s. 95–99 i 2007/08, s. 108–111.

³⁷ *U.S. sees North Korea stalling on nuclear pact*, „International Herald Tribune” z 19 stycznia 2008 r.; oraz *U.S. shuns envoy’s view of Pyongyang’s actions*, „The Washington Times” z 19 stycznia 2008 r.

³⁸ Nastąpiło to w warunkach kolejnej zapaści gospodarczej Korei Północnej. Phenian tradycyjnie obrzucił sąsiada inwektywami i zagroził obróceniem Korei Południowej w „morze ognia” oraz atakami na jej patroly morskie w spornej strefie morskiej, wystrzelił rakiety bliskiego zasięgu w pobliżu granicy morskiej, jak też wydalili urzędników południowokoreańskich ze wspólnej strefy ekonomicznej w Kaesong (S. Jung-a, *Korean relations take turn for the worse*, „Financial Times” z 31 marca 2008 r.).

³⁹ Ch. Sang-hun, *Progress cited in Korea nuclear talks impasse*, „International Herald Tribune” z 8 kwietnia 2008 r.

nu w celach wojskowych⁴⁰. Układ ten zirytował Seul, który skrytykował obejście rozmów sześciostronnych przez obu protagonistów⁴¹.

Na początku maja Phenian przekazał Chinom (jako gospodarzowi rozmów sześciostronnych) ponad 18 tysięcy stron dokumentacji dotyczącej swego programu jądrowego prowadzonego w trzech kampaniach w latach 1990, 2003 i 2005⁴². Jednak dokumenty te nie zawierały informacji na temat programu uranowego i proliferacyjnych działań Korei Północnej⁴³. Kilka dni później USA zgodziły się wysłać pół miliona ton żywności do tego głodującego kraju pod warunkiem dopuszczenia amerykańskich obserwatorów na miejscu do sprawdzenia, czy trafi ona do ludności cywilnej, a nie tylko wojskowych.

Przedłożenie przez Koreę Północną „pełnej i faktycznej” deklaracji jej wszystkich działań nuklearnych miało skutkować usunięciem Phenianu z amerykańskiej listy państw sponsorujących terroryzm⁴⁴. Dyplomacja północnokoreańska zdawała się w tym czasie reinterpretować Plan działania w kierunku poprzestania na unieruchomieniu jedynie Jongbjon i obietnicy demontażu reszty wszystkich swych urządzeń nuklearnych dopiero w „trzeciej” fazie (w dokumencie przewidziane są dwie). 26 czerwca, gdy Phenian przedkładał swoją nuklearną deklarację, najwyraźniej niekompletną, prezydent USA ogłosił decyzję wykonawczą o usunięciu Korei Północnej z listy sankcji na mocy ustawy z 1917 r. o wymianie handlowej z wrogiem⁴⁵. Prezydent Bush poinformował także o zamiarze skreślenia Korei Północnej z amerykańskiej czarnej listy terroryzmu w ciągu 45 dni⁴⁶. W geście dobrej woli strona północnokoreańska wysadziła wieżę chłodniczą w Jongbjon.

Dotychczas negocjacje toczyły się głównie w bilateralnym formacie USA *versus* Korea Północna, a reszta uczestników procesu kibicowała temu (czasem niechętnie) z oddali. Teraz nadszedł czas na rokowania w ramach rozmów sześciostronnych w sprawie niezwykle wrażliwej – zweryfikowania deklaracji. Chociaż dokumenty rozmów sześciostronnych mówią o denuklearyzacji w sposób umożliwiający weryfikację tego procesu, nie zawarto żadnego protokołu weryfikacyjnego ani nie

⁴⁰ Później zgodzono się, że obie te kwestie zostaną ujęte w osobnym dokumencie, który sporządzi strona amerykańska, a Korea Północna go „uzna” (*acknowledge*).

⁴¹ Także na waszyngtońskim Kapitolu część senatorów i konserwatywni krytycy administracji Busha wyrazili zaniepokojenie zbyt łagodnym kursem Białego Domu wobec Phenianu.

⁴² W wyniku analizy dokumentacji amerykańscy eksperci zasugerowali, że ich poprzednie szacunki zapasów plutonu dla celów wojskowych mogły być przesadzone i wynoszą ponad 30 kg (między 25,5 a 38,5 kg, według informacji Phenianu; 6–8 kg jest potrzebne do wyprodukowania bomby). Korea Północna nadal nie rozliczyła się dokładnie z posiadanego plutonu.

⁴³ H. Cooper, *North Korea hands over nuclear papers*, „Financial Times” z 9 maja 2008 r.

⁴⁴ Dodatkową komplikacją jest kwestia japońskiego stanowiska w sprawie niewypełnienia przez Phenian zobowiązania do ponownego zbadania problemu porwań obywateli Japonii w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia. Japonia obawiała się, że USA usuną Phenian z listy państw wspomagających terroryzm, zanim sprawa zostanie rozwiązana w sposób zadowalający. Korea Północna zgodziła się na ponowne otwarcie kwestii w czerwcu 2008 r. Krytycy także ubolewają, że USA zbyttno skupiły się na broni jądrowej i nieproliferaacji, zaniedbując potrzeby wglądu do północnokoreańskich programów broni biologicznej i chemicznej.

⁴⁵ P. Crail, *North Korea delivers nuclear declaration*, „Arms Control Today”, lipiec–sierpień 2008.

⁴⁶ Ta decyzja wywołała spór w administracji Busha; wiceprezydent Dick Cheney i inni republikańscy przedstawiciele „jastrzębi” ewidentnie z trudem przelknęli tę zapowiedź (H. Cooper, *Ruling on North Korea angers U.S. hard-liners*, „International Herald Tribune” z 27 czerwca 2008 r.).

uzgodniono tego typu ustaleń na piśmie. Jest to przyczyną obecnych trudności i pozwala Phenianowi na traktowanie weryfikacji jako „trzeciej fazy” negocjacji.

Po uzgodnieniu ogólnych zasad weryfikacji rozmowy utknęły w miejscu w lipcu. Phenian nie chciał ani zbyt szerokiego dostępu inspektorów do określonych miejsc, zwłaszcza tam, gdzie podejrzewano kroki zmierzające do *stricte* wojskowych wyników, ani nie akceptował istotnej roli dla MAEA. USA zajęły twarde stanowisko i zaprezentowały projekt protokołu do „merytorycznej dyskusji”, oparty na precedensie libijskim, z wysoce intruzywnymi środkami. Było to nie do przyjęcia dla reżimu Kim Dzong-ila, który wyrażał zgodę na ograniczenie inspekcji do Jongbjon. W obliczu impasu w sierpniu Waszyngton zawiesił proces usuwania Korei Północnej z listy sponsorów terroryzmu. Reakcja Phenianu była natychmiastowa: odrzucając powiązanie przez USA sprawy weryfikacji i usunięcia z czarnej listy terroryzmu, Korea Północna ogłosiła zawieszenie unieruchamiania urządzeń nuklearnych w Jongbjon. W tym czasie pogłoski o wylewie krwi do mózgu u północnokoreańskiego dyktatora w sierpniu postawiły pytanie, czy systemy kontrolne dotyczące sfery nuklearnej prawidłowo funkcjonują w tym kraju. Pod koniec września MAEA zawiadomiła, że jej inspektorom zakazano wstępu do laboratorium radiochemicznego w Jongbjon w związku z przygotowaniami do ponownego uruchomienia procesu przetwarzania plutonu. W atmosferze obaw o wznowienie programu nuklearnego przez reżim niektóre pieczęcie i urządzenia monitorujące MAEA zostały usunięte przez Koreańczyków.

Na początku października strona północnokoreańska zaprezentowała ofertę weryfikacyjną, którą USA zgodziły się przyjąć. 11 października Waszyngton tymczasowo usunął Phenian z listy państw-sponsorów terroryzmu, oczekując, że ten ostatni wznowi unieruchamianie i zgodzi się na mechanizm weryfikacyjny spełniający „międzynarodowe standardy”⁴⁷. Kroki unieruchamiające zostały wznowione, a inspektorom MAEA zezwolono na powrót, lecz na krótko. Obie strony przedstawiły różne interpretacje porozumienia między nimi: USA twierdziły, że weryfikacja miała się odbywać przy zastosowaniu naukowych procedur i pobieraniu próbek, a inspektorzy mieli mieć dostęp do niezadeklarowanych miejsc „za wspólną zgodą”⁴⁸. Amerykańska wersja wspominała także o ustosunkowaniu się do podejrzewanych działań w zakresie wzbogacania uranu i proliferacji. Kilka tygodni później północnokoreański MSZ oskarżył Amerykanów o dezinformację, twierdząc, że była mowa tylko o ograniczonej inspekcji zadeklarowanych miejsc, ale nie o pobieraniu próbek⁴⁹. W grudniu spotkanie sześciop stronnie zakończyło się bez rezultatu w sprawie weryfikacji, a także innych celów: ustalenia terminarza dalszych dostaw obiecane przez strony paliwa (USA w tym czasie uzależniały dostawy od zgody

⁴⁷ D. Sevastopulo, *N. Korea to dismantle reactor again*, „Financial Times” z 12 października 2008 r.

⁴⁸ *U.S.-North Korea understandings on verification*, Departament Stanu USA, Waszyngton, 11 października 2008 r.

⁴⁹ *Foreign Ministry spokesman holds some forces accountable for delayed implementation of agreement*, Korean Central News Agency, 13 listopada 2008 r.; Ch. Sang-hun, *North Korea to bar taking nuclear samples*, „International Herald Tribune” z 12 listopada 2008 r. Próbkę mają krytyczne znaczenie, ponieważ umożliwiają oszacowanie rozmiarów programu nuklearnego prowadzonego przez przedmiot takiego badania oraz identyfikację niezadeklarowanych miejsc, gdzie prowadzono taką działalność.

na ustalenia weryfikacyjne; Japonia odmawiała, a pozostali uczestnicy rozmów także chcieliby widzieć efekty unieruchamiania instalacji północnokoreańskich; 60% tych dostaw zostało zrealizowanych) oraz terminarza unieruchamiania zakładów nuklearnych w Korei Północnej. Projekt chiński w sprawie weryfikacji, do którego przychyliła się większość delegacji, także nie znalazł uznania w oczach Phenianu.

Rozmowy z Koreą Północną w sprawach nuklearnych – znaczący sukces dyplomatyczny drugiej kadencji Busha, która podejmowała od początku 2007 r. różnorakie inicjatywy oraz proponowała kompromisy, nie zrażając się przestojami i kryzysami – zakończyły się niepowodzeniem i nie rokują natychmiastowego rozwiązania za prezydentury Baracka Obamy. Tuż przed inauguracją nowego prezydenta USA Korea Północna wysunęła tradycyjne żądanie normalizacji stosunków między oboma państwami, zanim wyrzeknie się ona broni jądrowej. Na dodatek, podbijając stawkę, ogłosiła zerwanie wszystkich wojskowych i politycznych porozumień z południowym sąsiadem, grożąc ponownym konfliktem w sprawie nieuregulowanej granicy morskiej.

Syria. Jednym z elementów rozmów USA z Koreą Północną była sprawa wyjaśnienia zagadki syryjskiej konstrukcji w Al-Kibar w pobliżu miasta Deir ez-Zor na pustyni niedaleko Eufratu. Jakkolwiek nie wpłynęła ona zasadniczo na bieg tych rokowań, to Stany Zjednoczone uznały, że sprawa jest zbyt poważna, aby puścić ją płazem. 6 września 2007 r. lotnictwo izraelskie zbombardowało obiekt jako tajne miejsce niezadeklarowane MAEA, gdzie budowano reaktor nuklearny „nieprzeznaczony do celów pokojowych”. Oficjalne stanowisko syryjskie głosiło, że zniszczone instalacje były nieużywaną wojskową fabryką znajdującą się w fazie budowy i że w momencie ataku prace tam były chwilowo przerwane. Stany Zjednoczone i Izrael twierdziły, że reaktor był konstruowany z techniczną pomocą Korei Północnej i opierał się na modelu 5-megawatowego reaktora grafitowego, jakiego Phenian używał do produkcji plutonu na cele wojskowe.

Na poparcie tej tezy wywiad amerykański zdecydował się ujawnić własne dowody, w tym materiały fotograficzne. Oświadczenie stwierdzało, że reaktor nie wyglądał na „skonfigurowany do produkcji elektryczności oraz był nieprzydatny do celów naukowych”, a także był bliski zdolności operacyjnej⁵⁰. Trudno jednak było uznać te instalacje za część tajnego programu nuklearnego, ponieważ Syria nie ma zakładów separacji plutonu lub innej odpowiedniej infrastruktury dla takich celów. Przedstawiciele amerykańskiego wywiadu zaprezentowali nawet nie do końca przekonujące zdjęcie ze spotkania dwóch naukowców, syryjskiego i północnokoreańskiego. Te i inne techniczne wątpliwości podważały część twierdzeń CIA⁵¹. Dyrektor MAEA mocno skrytykował zarówno Izrael, za nielegalne zbombardowanie rzekomych instalacji nuklearnych, jak i USA za niezawiadomienie Agencji o syryjskim obiekcie i niezażądanie inspekcji oraz jego demontażu.

Fakt, że Syria skrzętnie uprzątnęła miejsce po bombardowaniu i szybko postawiła tam inny budynek, rodził znaki zapytania. W celu ich wyjaśnienia inspektorzy

⁵⁰ *Statement by the Press Secretary*, Biały Dom, Waszyngton, 24 kwietnia 2008 r.

⁵¹ D. Sevastopulo, D. Dombey, *Doubts raised over strength of US intelligence*, „Financial Times” z 25 kwietnia 2008 r.

MAEA odwiedzili w czerwcu Al-Kibar. Zdjęcia z powietrza wskazywały, że zarówno kształt, jak i rozmiar budynku zgadzał się z parametrami reaktora nuklearnego typu północnokoreańskiego. Syria niechętnie zgodziła się na inspekcję, jakkolwiek umożliwiła nieskrępowany dostęp do tego miejsca. Nie była jednak w stanie dostarczyć dokumentacji miejsca przed zniszczeniem i odmówiła wizyty w innych miejscach, które mogły mieć znaczenie dla działalności w Al-Kibar⁵². Główny sprawca zbombardowania, Izrael, zachowywał całkowite milczenie na temat incydentu.

Wyniki inspekcji MAEA zostały opublikowane w listopadzie. Zidentyfikowano znaczące ilości cząstek plutonu. Pochodzenie cząstek było kwestią krytyczną, determinowało bowiem dalsze kroki, w tym możliwość oskarżenia Syrii o niestosowanie się do porozumienia o zabezpieczeniach. Syria twierdziła, że jest to pozostałość rakiet izraelskich użytych do zniszczenia obiektu. Dyrektor generalny al-Barada'i uznał, że nie ma podstaw do przeprowadzenia specjalnej inspekcji w Syrii. Mimo stanowiska niektórych państw zachodnich, twierdzących, że Damaszek powinien być przedmiotem sankcji, Rada Gubernatorów MAEA postanowiła nie blokować programu technicznej współpracy z Syrią w obliczu niezweryfikowanych zarzutów.

Indie. Po trzech latach, jakie upłynęły od zawarcia w lipcu 2005 r. wstępnego porozumienia między Indiami a Stanami Zjednoczonymi w sprawie cywilnej współpracy nuklearnej, w połowie 2008 r. wydawało się, że porażka tej umowy jest przesądzona⁵³. Koalicja rządząca w New Delhi przez długi okres nie potrafiła przekonać komunistów w swoim gabinecie do zaaprobowania porozumienia z 2006 r.⁵⁴ umożliwiającego Indiom dostęp do paliwa i technologii dla ich zakładów jądrowych, dlatego rząd nie dotrzymywał kolejnych terminów jego sfinalizowania. Rok wyborów prezydenckich w USA sprawiał, że czasu było coraz mniej, a administracja patrzyła z rosnącym niepokojem na kolejne przeszkody: zgoda MAEA, przekonanie członków Grupy Dostawców Nuklearnych (NSG) oraz zatwierdzenie w Kongresie USA. Wydawało się, że sfinalizowanie umowy graniczyło z cudem.

Następne miesiące świadczyły o czym innym. Już w lipcu Kongres, główna partia koalicji, zdołał wymienić komunistów na innego partnera (uprzednio także sceptycznego i antyamerykańskiego, lecz obecnie gotowego poprzeć rząd za odpowiednią cenę polityczną). W sierpniu indyjskie zabezpieczenia zostały zaaprobowane przez Agencję. Mimo początkowej porażki w NSG, Stany Zjednoczone, wywierając ogromną presję na członków grupy, takich jak Austria, Holandia, Irlandia, Norwegia, Nowa Zelandia i Szwajcaria, oraz przekonując Chiny, zdołały 6 września uzyskać zwolnienie Indii od przepisu ograniczającego handel nuklearny z krajami, które odmawiają przyznania międzynarodowego dostępu do ich kompleksów jądrowych. Ze swej strony Indie potwierdziły moratorium na próby nuklearne i zobowiązały się do przestrzegania traktatu o zakazie broni jądrowej.

⁵² *Implementation of the NPT safeguard agreement in the Syrian Arab Republic. Report by the Director General to the IAEA Board of Governors*, dok. GOV/2008/60 z 19 listopada 2008 r.

⁵³ E. Luce, D. Dombey, *US-India nuclear deal dead*, „Financial Times” z 10 czerwca 2008 r.

⁵⁴ Zob. „Rocznik Strategiczny 2005/06”, s. 122–124. Zob. również „Rocznik Strategiczny 2006/07”, s. 90–92.

wiązanie do negocjowania dodatkowego protokołu o zabezpieczeniach z MAEA⁵⁵. Powitane w Waszyngtonie, Paryżu, Londynie i Moskwie oraz w New Delhi jako historyczne porozumienie u znacznej części opinii publicznej i wśród innych uczestników pozostawiło przekonanie, że naraziło ono na ryzyko globalne wysiłki nieproliferacyjne oraz uchyliło drzwi dla innych do wysuwania podobnych postulatów. Zarówno w Kongresie amerykańskim, jak i w NSG sceptycy i krytycy usiłowali wprowadzić pewne warunki, które ograniczyłyby potencjalne zagrożenia, w tym wymóg zaprzestania wszelkiego handlu nuklearnego z Indiami w razie ponownego podjęcia przez nie prób jądrowych, niedopuszczenie do wzrostu zapasów paliwa nuklearnego, które umożliwiłyby Indii wyjście obronną ręką w wypadku sankcji nałożonych na nie po przeprowadzeniu testu nuklearnego, czy wyraźny zakaz handlu wrażliwym *know-how* i technologiami dotyczącymi wzbogacania uranu lub przetwarzania wypalonego paliwa jądrowego w celu uzyskania plutonu. We wszystkich tych wypadkach brzmienie odpowiednich postanowień nie jest całkowicie satysfakcjonujące, np. w odniesieniu do testu przeprowadzonego przez Indie zaprzestanie handlu nuklearnego nie jest automatyczne, lecz musi być poddane procedurze NSG⁵⁶. Paradoksem jest to, że tak zinterpretowano zasady, aby zaspokoić żądania i ambicje Indii, z powodu których właśnie kartel dostawców nuklearnych został kiedyś utworzony (po indyjskim teście z 1974 r.).

Konsens w NSG otworzył szybką ścieżkę do zatwierdzenia porozumienia w Senacie i Kongresie i podpisania go we wrześniu i październiku, prezydent zaś podpisał odpowiedni dokument na kilka tygodni przed wyborami w USA.

KOLEJNY SUKCES W HUMANIZOWANIU PRAW WOJNY

Problematyka „niehumanitarnej broni”, pozostając słabo upolityczniona i „niezmilitaryzowana” oraz oparta na silnych podstawach moralnych w wyniku intensywnego publicznego zaangażowania, święci tryumfy, jakich brakuje innym, tradycyjnym porozumieniom rozbrojeniowym. Konwencja w sprawie zakazu min przeciwpiechotnych (Konwencja Ottawska) liczy obecnie 156 państw stron, a proces destrukcji min doprowadził do zniszczenia ponad 42 mln sztuk tej broni⁵⁷. W 2006 r. wszedł w życie Protokół V dotyczący wybuchowych pozostałości wojen-

⁵⁵ Ma to symboliczne znaczenie, zabezpieczenia MAEA nie obejmują bowiem części indyjskiego sektora nuklearnego dotyczącego broni jądrowej. Zabezpieczenia to środki, takie jak inspekcje, które mają na celu wykrywanie lub zniechęcanie do działań zmierzających do przeznaczania materiałów nuklearnych lub technologii na rozwój broni nuklearnej zamiast użytkowania na cele pokojowe.

⁵⁶ Więcej na temat ustępstw i potencjalnych luk w nuklearnym handlu z Indiami zob. W. Boese, *NSG, Congress approve nuclear trade with India*, „Arms Control Today”, październik 2008. Prawo amerykańskie przewiduje jednak silniejsze sankcje w razie niestosowania się Indii do swych zobowiązań.

⁵⁷ Na spotkaniu państw stron Konwencji Ottawskiej w listopadzie 2008 r. wiele państw poprosiło o przedłużenie terminu rozminowywania przypadającego w 2009 r. i otrzymało taką zgodę. Kilka krajów nie dotrzymało przypadającego w marcu 2008 r. terminu zniszczenia zmagazynowanych min przeciwpiechotnych.

nych, stanowiący część Konwencji w sprawie pewnych rodzajów broni konwencjonalnej z 1981 r. (konwencja CCW)⁵⁸.

Amunicja kasetowa (rozpryskowa) stanowi, wraz z minami przeciwpiechotnymi, najpoważniejsze zagrożenie dla ludności cywilnej, zwłaszcza w czasie pokoju. Około 76 państw magazynuje tę amunicję, którą produkuje ok. 34 krajów w ponad 210 odmianach. Liczba ładunków w amunicji kasetowej sięga miliardów. Pierwsze spotkanie w ramach tzw. procesu z Oslo⁵⁹ odbyło się w lutym 2007 r., w jego trakcie 46 państw zobowiązało się do zawarcia do 2008 r. układu w sprawie amunicji kasetowej „powodującej szkody nie do przyjęcia wśród ludności cywilnej” oraz ustanowienia ram współpracy i pomocy dla ofiar, rekultywacji terenów, edukacji na temat zakazanej broni oraz jej niszczenia⁶⁰. W wyniku kolejnych spotkań wyłaniały się treść i kształt przysłego traktatu.

W lutym 2008 r. w Wellingtonie w Nowej Zelandii został w zasadzie uzgodniony projekt tekstu konwencji w twardych rokovaniach prowadzonych przez 122 państwa uczestniczące. Kompromisy zawarte w czasie tej konferencji pozwoliły wielu państwom NATO, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, a także Francji i Niemcom, na poparcie konwencji mimo amerykańskich nacisków i nieuznawania przez Waszyngton procesu z Oslo. W maju 2008 r. w Dublinie tekst Konwencji w sprawie amunicji kasetowej (*Convention on Cluster Munitions, CCM*) został formalnie przyjęty przez 107 państw uczestniczących⁶¹.

Konwencja zakazuje stosowania, produkcji, magazynowania i przekazywania amunicji kasetowej. Podobnie jak Konwencja Ottawska nie ma ona rozbudowanych postanowień dotyczących implementacji, weryfikacji i stosowania się do uzgodnień, co wskazuje na jej głównie rozbrojeniowy i humanitarny, a nie kontrolno-zbrojeniowy aspekt. Strony są zobowiązane do zniszczenia istniejących zasobów w ciągu 8 lat oraz do rekultywacji terenów, na których znajduje się ta amunicja, w ciągu 10 lat⁶². Państwa strony udzielią szeroko zakrojonej pomocy ofiarom⁶³; przewidziana jest także współpraca międzynarodowa oraz programy pomocowe

⁵⁸ Konwencja w sprawie pewnych rodzajów broni konwencjonalnej (CCW) ma na celu zakaz bądź ograniczenie użycia broni uważanej za powodującą nadmiernie cierpienia lub mającej niekontrolowane skutki. Ma ona charakter „parasola” dla międzynarodowych umów-protokołów. Protokół I zakazuje stosowania broni raniącej fragmentami nierozpoznawalnymi promieniami rentgenowskimi w ludzkim ciele; Protokół II zakazuje stosowania min-pułapek i „innych urządzeń” tego typu lub je ogranicza; Protokół III ogranicza użycie broni zapalającej; Protokół IV zakazuje używania laserów oślepiających; Protokół V dotyczy wybuchowych pozostałości wojennych. Na temat CCW zob. „Rocznik Strategiczny 2006/07”, s. 84–85.

⁵⁹ Zapoczątkowane w Oslo dyplomatyczne wysiłki i publiczne kampanie na rzecz zakazu amunicji kasetowej porównuje się do procesu ottawskiego z lat 90., gdy zainteresowane kraje i organizacje pozarządowe z powodzeniem doprowadziły do podpisania konwencji w sprawie zakazu min przeciwpiechotnych.

⁶⁰ Por. dyskusję na temat wydarzeń w 2007 r. w „Roczniku Strategicznym 2007/08”, s. 111–113.

⁶¹ Tekst konwencji i związanych z nią materiałów znajduje się na stronie internetowej <http://www.stop-clustermunitions.org/>.

⁶² CCM przewiduje możliwość przedłużenia tych terminów, gdy ich dotrzymanie okaże się niemożliwe.

⁶³ Wymiar pomocy dla ofiar broni niehumanitarnej staje się coraz bardziej nośny publicznie. Strony Protokołu V CCW, który nie ma tak rozbudowanych odpowiednich postanowień jak CCM, przyjęły w 2008 r. plan działania w sprawie pomocy ofiarom na swej drugiej konferencji stron Protokołu V.

w usuwaniu tej amunicji, kształcenia w zakresie niebezpieczeństwa, jakie stanowi ta broń, oraz niszczenia jej. Na mocy postanowień konwencji dozwolona jest tzw. inteligentna amunicja kasetowa, która rzekomo jest „przyjazna dla ludności”, obliczona natomiast na unieszkodliwianie pojazdów opancerzonych; nie ustanowiono więc całkowitego zakazu użycia omawianej broni⁶⁴. Najbardziej kontrowersyjnym obszarem rokowań były współpraca i wspólne operacje wojskowe z państwami, które nie są stronami konwencji, a które mogą zastosować amunicję rozpryskową, mimo że odpowiednie postanowienie nie pozwala stronom na pomaganie w jakiegokolwiek działalności zabronionej na mocy konwencji. W takich wypadkach wymaga się od państwa strony, aby odwodziło państwo niebędące stroną od użycia takiej amunicji. Mimo zabiegów niektórych państw, aby wprowadzić okres przejściowy na stosowanie tej amunicji przez pewien czas, ostatecznie nie przewiduje się takiego okresu po wejściu w życie konwencji.

Niezależnie od rokowań w sprawie konwencji dotyczącej amunicji kasetowej spotkanie stron konwencji CCW w Genewie w listopadzie 2007 r. przyjęło mandat, który zlecił grupie ekspertów rządowych wynegocjonowanie „propozycji w sprawie zajęcia się możliwie jak najszybciej humanitarnymi skutkami amunicji kasetowej” w celu „ustanowienia równowagi między względami wojskowymi i humanitarnymi”. Termin dla wynegocjonowania propozycji i złożenia sprawozdania przez grupę wyznaczono na listopad 2008 r. Krąg uczestników tych rozmów jest ważny, obejmuje bowiem najważniejszych posiadaczy, użytkowników i producentów broni kasetowej, takich jak Brazylia, Chiny, Indie, Izrael, Pakistan, Rosja i Stany Zjednoczone. Państwa te sprzeciwiają się zakazowi stosowania amunicji kasetowej. Grupa ekspertów rządowych CCW spotkała się kilka razy w ciągu 2008 r., lecz na ewentualnym sukcesie tego forum mocno zaciążył konflikt gruzińsko-rosyjski w sierpniu tego roku, w którym oba kraje użyły rzeczonej amunicji⁶⁵. Choć tekst protokołu został opracowany, to jednak zdania na temat jego potrzeby i zawartości pozostawały podzielone, stąd nie uzyskano konsensu. W tej sytuacji zgodzono się na kontynuowanie rokowań w 2009 r. Znaczące jest stanowisko amerykańskie w tym kontekście. USA kładą nacisk na użyteczność wojskową tej „prawowitej” broni, jednocześnie podkreślając swe wysiłki na rzecz minimalizowania potencjalnych szkód i ryzyka dla ludności cywilnej. W lipcu 2008 r. Departament Obrony USA ogłosił nową politykę w sprawie amunicji kasetowej, która ustanowiła normę dla tego rodzaju broni. Głosi ona, że po 2018 r. wojsko amerykańskie nie będzie więcej stosowało, sprzedawało bądź transferowało amunicji kasetowej, po której

⁶⁴ „Inteligentna” amunicja musi spełniać następujące warunki: zawierać mniej niż 10 mniejszych ładunków wybuchowych, z których każdy musi ważyć więcej niż 4 kg, a mniej niż 20 kg; mieć zdolność do wykrywania i namierzenia pojedynczego celu oraz być wyposażona w elektroniczne mechanizmy samoniszczące i samowylączające. Ogromna większość zasobów amunicji kasetowej na świecie nie spełnia tych wymogów.

⁶⁵ Rosja nie przyznała się do stosowania tej amunicji. Finlandia w maju 2008 r. deklarowała podpisanie CCM, lecz w następstwie wojny w Gruzji, w obawie przed potencjalną agresją ze strony Rosji, uznała, że musi przeanalizować raz jeszcze swe możliwości obronne, i odroczyła decyzję o podpisaniu.

użyciu pozostawałoby więcej niż 1% niewybuchów na danym obszarze operacyjnym⁶⁶.

ZAMIAST WNIOSKÓW: „OPCJA ZEROWA”

Spektakularnym przebojem 2008 r. stała się debata w Stanach Zjednoczonych i w innych regionach i państwach na świecie, wzywająca do urzeczywistnienia opcji zerowej – całkowitego rozbrojenia nuklearnego. Miała one swoje korzenie we wcześniejszych inicjatywach, w tym we wnioskach Komisji do spraw Broni Masowej Zagłady pod przewodnictwem szwedzkiego dyplomaty Hansa Blixa, która w 2006 r. uznała tę broń za „broń terroru” i sformułowała koncepcję „wyjęcia spod prawa” broni nuklearnej, podobnie jak to się stało w wypadku broni biologicznej i chemicznej⁶⁷. Impuls dali czterej wybitni politycy amerykańscy (tzw. czterej jeźdźcy; w domyśle: wieszczący nuklearną apokalipsę), którzy wystąpili z publicznymi apelami o podjęcie kroków zmierzających do całkowitej eliminacji broni nuklearnej⁶⁸. Dało to impuls do licznych inicjatyw, konferencji i seminariów oraz raportów i innych publikacji ze strony autorytatywnych instytutów i think-tanków w USA, Europie i gdzie indziej na świecie⁶⁹. W 2008 r. Australia i Japonia utworzyły Międzynarodową Komisję do spraw Nuklearnej Nieprolifracji i Rozbrojenia. W Niemczech i Wielkiej Brytanii koncepcja opcji zerowej znalazła szeroki odzew wśród znanych polityków. Wielu wybitnych polityków i mężów stanu poparło ideę świata bez broni nuklearnej. W grudniu 2008 r. ogłoszono nową inicjatywę, *Global Zero*, której intencją jest mobilizowanie szerokiej opinii publicznej na rzecz likwidacji broni jądrowej. 45. monachijska konferencja w sprawie bezpieczeństwa, która odbyła się na początku lutego 2009 r., stała się okazją do odnowienia apelu „czterech jeźdźców” ustami Henry’ego Kissingera⁷⁰.

Także Barack Obama wpisał się w główny nurt debaty w trakcie swej prezydenckiej kampanii, kiedy obiecał uczynić cel likwidacji broni nuklearnej na całym świecie „centralnym elementem” polityki nuklearnej USA⁷¹. W 2009 r. NATO będzie

⁶⁶ U.S. Department of Defence, *Cluster munitions policy released*, 9 lipca 2008 r., <http://www.defenselink.mil/releases/release.aspx?releaseid=12049>.

⁶⁷ The Weapons of Mass Destruction Commission, *Weapons of Terror. Freeing the World of Nuclear, Biological and Chemical Arms*, 2006, www.wmdcommission.org.

⁶⁸ George P. Shultz, William J. Perry, Henry A. Kissinger, Sam Nunn, *A world free of nuclear weapons*, „The Wall Street Journal” z 4 stycznia 2007 r. oraz artykuł tych samych autorów *Toward a nuclear-free world*, „The Wall Street Journal” z 16 stycznia 2008 r. Apel został omówiony w „Roczniku Strategicznym 2007/08”, s. 93–94.

⁶⁹ Zob. m.in. G.P. Shultz, S.D. Drell, J.E. Goodby (red.), *Reykjavik Revisited. Steps Towards a World Free of Nuclear Weapons*, Hoover Institution, Stanford 2008; G. Perkovich, J.M. Acton, *Abolishing Nuclear Weapons*, Adelphi Paper 396, 2008 oraz I. Daalder, J. Lodal, *The logic of zero. Toward a world without nuclear weapons*, „Foreign Affairs”, listopad–grudzień 2008.

⁷⁰ Tekst ten został przedrukowany w prasie: H.A. Kissinger, *Containing the fire of the gods*, „International Herald Tribune” z 6 lutego 2009 r.

⁷¹ 2008 Presidential Q&A: Democratic Nominee Barack Obama, „Arms Control Today” z 24 września 2008 r. Obama zapowiedział m.in. kroki w celu zapobieżenia użyciu tej broni; globalne wysiłki w celu zabezpieczenia wszelkich materiałów do produkcji broni nuklearnej w ryzykownych miejscach w ciągu czterech lat; współpracę z innymi państwami w celu ustanowienia nowej międzynarodowej „architektury ener-

dyskutować swoją nową koncepcję strategiczną, której rdzeniem pozostaje broń jądrowa. Te i inne projekty wytworzyły i kontynuują pewną dynamikę w dziedzinie bezpieczeństwa. Są one w pewnym stopniu reakcją na niedawny okres deprecjonowania rozbrojenia i impasu nieprolifracji oraz sposobnością do powrotu do szerokiej debaty na temat tradycyjnych i nowych rozwiązań, ale też odpowiedzią na istniejące i potencjalne zagrożenia i ryzyko związane z erozją międzynarodowego systemu bezpieczeństwa wynikającą z zastoju różnych forów negocjacyjnych, jednostronnej polityki USA, niepokojących kroków podejmowanych przez innych ważnych, mocno sfrustrowanych i niezadowolonych aktorów sceny międzynarodowej oraz ambicji i zamierzeń dotyczących broni nuklearnej wśród rosnącej liczby państw i aktorów niepaństwowych.

Projekt świata bez broni masowej zagłady jest atrakcyjny, lecz nielatwy do zrealizowania. Henry Kissinger napisał: „Sam Nunn opisał wysiłek [dążenia do denuklearyzacji] na podobieństwo wspinaczki na górze spowitej w chmurach. Nie jesteśmy w stanie opisać jej szczytu ani być pewni, czy nie kryje ona nieprzewidzianych lub być może nieprzezwycięzalnych przeszkód po drodze. Ale jesteśmy gotowi do podjęcia tej podróży w przeświadczeniu, że szczytu nigdy nie da się zobaczyć, jeżeli nie zaczniemy wspinaczki i nie zajmiemy się kwestiami nieprolifracji, które nas bezpośrednio dotyczą (...)”⁷².

Nawet jeżeli taki cel nie zostanie w pełni osiągnięty, jak głoszą sceptycy, dążenie do niego może owocować głębokimi zmianami w polityce światowej, postępowaniem w redukcji arsenałów broni, lepszą i skuteczniejszą współpracą międzynarodową i wysokim stopniem bezpieczeństwa w ramach nowego porządku i ładu obejmującego wszystkie państwa na kuli ziemskiej. Trzeba tu podkreślić współzależność bezpieczeństwa wojskowego i szeroko pojętego rozwoju: cel uwolnienia świata od broni jądrowej nie stanie się realny bez postępujących zmian w stosunkach politycznych, gospodarczych, społecznych, tolerancji i dialogu kultur i religii oraz wielu innych czynników określających dobrobyt i zaspokojenie aspiracji państw i ludzi. Jeżeli takowe nastąpią, być może rok 2008 przejdzie do annałów jako moment inicjacji przyszłej wielkiej przemiany. Jednym z najważniejszych barometrów takiej zmiany będzie debata w 2009 r. w trakcie przygotowań do kolejnej konferencji przeglądowej Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT), która odbędzie się wiosną 2010 r.

gii jądrowej”, tzn. banku energii nuklearnej, międzynarodowych ośrodków nuklearnego cyklu paliwowego, gwarancji pewnych dostaw itp.; a także dążenie do realnych weryfikowalnych redukcji wszystkich rodzajów broni jądrowej Rosji i USA.

⁷² H.A. Kissinger, op. cit.